

widłowo rozwinięte wargi sromowe oraz wymię jak u normalnej klaczy. Z kąta dolnego warg sromowych wydostaje się twór okrągły stożkowy, który przy bliższym badaniu okazuje się żółdzą prącia długości około 10 cm, na której brak jest ujścia cewki moczowej, która jest umiejscowiona tak jak u klaczy, a w miejscu ujścia cewki moczowej uwidocznione jest jakby bliznowate wgłębienie. Badaniem per rectum stwierdza się niedużą macicę kształtu gruszkowatego, zaś przy ujściu z jamy brzusznej do kanału pachwinowego stwierdza się obustronnie jądra wielkości małego jabłka. Właściciel zwierzęcia stwierdza, że koń ten raczej w obecności klaczy zdradza cechy samca, uprawiając na łące samogwałt w ślizganiu się zadem po trawie. Do takich czynności usposabia go przede wszystkim dłuższy odpoczynek. Zmiany anatomiczne przemawiają za obojnactwem jądrowym (*hermaphroditismus testicularis*) połowicznym.

JÓZEF JANISZEWSKI

Pabianice

### ROLA ZIMNA W PATOGENEZIE I TERAPII RÓŻYCY ŚWIŃ

Niektórzy rolnicy umieszczają świnię z różycą w stajni, a nawet zakopują je w nawozie końskim. W tych warunkach pokrzywka ustępuje samoistnie, a ostra postać po wstrzyknięciu surowicy odpornościowej w dawkach niewielkich, zaś sama choroba nie pozostawia powikłań i nie przechodzi w chroniczną postać nekrozy skóry, zapalenia stawów czy wsierdza. Wielokrotnie obserwowałem zaostrenie procesu chorobowego i zejścia śmiertelne nawet przy łagodnej różycy po zimnych okładach stosowanych intensywnie podczas dżdżystej pogody i ochłodzenia atmosfery.

W przebiegu różycy objawem prognostycznie myślnym jest wysoka temperatura ciała (powyżej +40° C), natomiast normalna, a zwłaszcza niższa wskazuje na zbliżające się zejście śmiertelne. Poza tym spostrzega się ścisły związek przyczynowy pomiędzy pojawieniem się różycy a obniżeniem temperatury powietrza, po wiatrach zachodnich, przynoszących latem deszcze, a zimą odwilże i śniegi. Dla ilustracji pozwolę sobie przytoczyć 2 zapiski z roku 1945. Dnia 22.VII. byłem wezwany do 3 przypadków różycy świń, a 10.VIII do dwóch. Panowała podówczas od dłuższego czasu upalna pogoda (wyż barometryczny). Podobnych przykładów jest wiele.

Nie tylko zjawiska meteorologiczne wpływają na pojawienie się różycy, a zwłaszcza sztuczne ochłodzenie wywołane wysiłkiem lub zmęczeniem. Stąd też niektórzy rolnicy trzymają świnię na nawozie, nie usuwanym miesiącami. Wywiezienie nawozu zmienia gwałtownie klimat chlewni i nieraz łączy się z wybuchem różycy. Podobnie działa zmęczenie. Maciory pędzone do knurów na większe odległości, tuczniaki, odrzucone na spędach, jak to się zdarza — z powodu zbyt niskiej wagi lub zabrane do chlewni w następstwie niewłaściwej klasyfikacji, zapadają częstokroć na różycę. Świnie przebywające w ciasnych bokсах w bezruchu, gdy wydostaną się na miejsce swobodne, ustrój ich ochładza się i często na drugi dzień zapadają na różycę. Zimno kurczy bowiem obwodowe naczynia krwionośne, a rozszerza trzewne w pierwszej fazie, w drugiej zaś powoduje odwrotnie przekrwienie bierne, co ponadto wpływa ujemnie na serce. Z kolei procesy przemiany materii ulegają zwolnieniu, a tym samym też odporność zmniejsza się. Zimno jest zatem czynnikiem usposabiającym, więc należy unikać go w leczeniu różycy. Szkodliwy wpływ zimna na odporność organizmu wykazują obserwacje

kliniczne nad leczeniem i pojawianiem się różycy świń.

Zimne okłady zalecane przez licznych autorów mogą pomóc w pewnych przypadkach. Są one niewątpliwie dobrym i tanim środkiem zwalczającym gorączkę. Stosowane jednak szablónowo mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. Stosowanie zimna w formie okładów lub kąpeli błotnych w leczeniu różycy świń wymaga umiaru, stałej kontroli, aby przejść w odpowiednim czasie na ciepło, które przyspiesza akcję serca, wzmacnia przemianę materii, a przede wszystkim potęguje fagocytozę i produkcję przeciwciał i tym samym zwalcza zakażenie.

ALEKSANDER PERENC

Kozy, pow. Biała Krakowska

### CALCIUM OXYSULFURATUM SOLUTUM SPOSÓB PRYZRZĄDZANIA I ZASTOSOWANIA PRZY LECZENIU ŚWIERZBU

W ostatniej wojnie światowej, armia niemiecka, stosowała sposób leczenia świerzbu, odwiecznymi środkami, znanymi tak dobrze w starożytności, jak i w średniowieczu oraz na początku czasów nowożytnych, a który dzięki swej prostocie zasługuje w pełni na naszą uwagę, ponieważ może być we wszystkich warunkach ze skutkiem przeprowadzony. Środki zastosowane, w tym wypadku, zawarte są i w polskiej literaturze drukowanej XVI wieku. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sposób ten dawał dobre wyniki, gdyż został w formie rozkazu polecony do zastosowania w oddziałach konnych.

Przygotowanie leku: pół kg wapna niegaszonego miesza się z 1 kg wody. Z chwilą, gdy wapno zaczyna się gotować (lasować), dodajemy do niego 1 kg kwiatu siarczanego i tyle wody, aby powstała masa brylowata (ciężko płynna), bez śladów wapna niegaszonego. Do tej masy dodaje się 16 kg wody, stawia się na ogień i tak długo gotuje, aż płyn, przez wyparowanie, nie osiągnie połowy swojej uprzedniej objętości. Ta ilość mazidla wystarcza dla wysmarowania 8 do 10 koni.

Sposób zastosowania. Dokładnie oczyszczone konie świerzbowate obmywa się ciepłą wodą, a następnie w mokrą sierść wciera się, przy pomocy szczotki do czyszczenia koni, przygotowane uprzednio mazidło wapniowo siarkowe. Przy wcieraniu mazidla należy pamiętać, aby skóra została nim dokładnie i w całości natarta, gdyż od sumiennego wykonania tego zabiegu zależy jest cały efekt leczenia. Wcieranie mazidla należy przeprowadzić szybko, ponieważ zabieg ten, w następstwie działania wapna, wywołuje przejściowy niepokój koni. Należy pamiętać, że mazidło nie śmie się dostać na gałkę oczną konia, bo na skutek żrącego działania wapna, nastąpiło by zapalenie spojówki, białkówek oraz rogówki. Mazidło zasycha bardzo szybko na skórze i nadaje jej żółte, szare lub zielone czasowe zabarwienie.

O ile na skutek działania żrącego wapna, nastąpiłyby obrzęki na szyi lub pomiędzy przednimi czy tylnymi nogami, to można je bez trudu usuwać przy pomocy obmywania zimną wodą. Występujące czasami pofałdowania skóry zwalcza się przy pomocy znanych metod.

Dnia drugiego lub trzeciego po smarowaniu, zmywa się skórę koni przy pomocy ciepłej wody, zaś w letniej porze roku przez kąpiele i mycie koni w rzekach czy stawach. Zasadniczo jeden zabieg smarowania wystarcza do wyleczenia, jednak w wypadkach uporczywych zmuszeni jesteśmy do powtórnego przeprowadzenia kuracji. Konie u których mazidło na skutek mycia zostało usunięte, należy raz lub dwukrotnie dziennie, czyścić, przy pomocy szczotki i zgrzebła. W czasie między smarowaniem i myciem koni, należy poddać

oczyszczeniu i odkażeniu szczotki, zgrzebla, stajnie i wszelkie części uprząży, siodła itp. Również należy pamiętać, że do stajni świeżo wybielonej należy wprowadzać konie dopiero po wyschnięciu ścian, ponieważ styczność powiek z mokrym wapnem może w następstwie spowodować stan zapalny tychże.

Mimo, że oficjalny przepis tego nie zaleca to jednak zaobserwowałem, że w niektórych wypadkach, włosy skóry podlegały ostrzyżeniu. Również zauważyłem, że niekiedy leczeniu podlegały tylko pewne części skóry, jak np. skóra szyi o ile tylko ona była przez świerzbowce zaatakowana.

## DOŚWIADCZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

L. WISNIEWSKA, Z. WOJTATOWICZ

### METODY ZWIĘKSZENIA ŻYWOTNOŚCI ZARODKÓW, PISKŁĄT I MŁODZIEŻY PTACTWA DOMOWEGO

Rozwój zarodkowy ptaków przebiega począwszy od stadium moruli poza organizmem macierzystym — w jaju, w którym nagromadzone są substancje odżywcze. Dlatego jakość i skład jaj wylęgowych ma podstawowe znaczenie dla rozwoju zarodków, a nawet piskląt i młodzięży.

Doświadczenia radzieckie wykazały, że z jaj zawierających mniejszą niż normalna ilość witaminy A, legną się pisklęta słabsze, bardziej podatne na choroby (kurczęta mniej odporne na białą biegunkę piskląt, zakażony nieżyt krtani i tchawicy, kolibacylezę, zakażony nieżyt oskrzeli, neurolimfomatozę, sarkomatozę i ziarniczyce, kaczęta i gąsięta — na paratyfus), niż pisklęta kontrolne, wylężone z jaj pełnowartościowych. Śmiertelność piskląt pochodzących z jaj o zmniejszonej zawartości witaminy A jest również większa. Podobnie odbija się na pisklętach i młodzięży brak w jajach wylęgowych innych witamin, soli mineralnych (wapnia, fosforu i potasu), mikroelementów, aminokwasów i węglowodanów.

Dlatego uzyskanie pełnowartościowych jaj wylęgowych zawierających odpowiednią ilość białek, węglowodanów, witamin i soli mineralnych należy w drobiarstwie do podstawowych zagadnień produkcji. W tym celu konieczne jest, aby drób w stadzie podstawowym był zdrowy i dobrze wyrosnięty. Wiek drobiu powinien wahać się od jednego do trzech lat ponieważ potomstwo zarówno zbyt młodych, jak i starszych sztuk jest znacznie słabsze. W każdej hodowli należy przeto przynajmniej 2 razy w ciągu roku — jesienią i na wiosnę — przeprowadzać dokładne brakowanie nie tylko sztuk chorych na gruźlicę i białą biegunkę, lecz także wszystkich sztuk charycznych, słabych i podejrzanych o chorobę.

Bardzo ważne jest racjonalne żywienie stada podstawowego. Dawka pokarmowa powinna być urozmaicona, zawierająca odpowiednią ilość białka, węglowodanów, witamin i soli mineralnych. W mieszanke mineralnej należy dać, zależnie od procentu nieśności, 1 część mączki kostnej i 2 części tłoczonych muszli lub kredy szlamowanej albo 1 część mączki kostnej i 3 części kredy. Z pasz witaminowych jest najcenniejsza młoda pokrzywa, lucerna, koniczyna, marchew; zimą prósz z lucerny, koniczyny, kielkowane ziarno i drożdże. Przy niedostatecznej selekcji i wadliwym żywieniu stada podstawowego procent wylęgu jest niski, duża ilość piskląt zamiera w jaju, a kurczęta są bardziej podatne na niektóre choroby zakaźne, jak biała biegunka piskląt, paratyfus i inne.

Znaczenie zimowych i wczesnowiosennych lęgów. Pisklęta z lęgów zimowych i wczesnowiosennych lepiej rozwijają się i są znacznie bardziej odporne na choroby zakaźne. Śmiertelność w czasie wychowu tych piskląt nie przekracza 1—3%, wyjątkowo 5%, podczas gdy śmiertelność piskląt późno lę-

zonych sięga 13—15%. Procent wylęgów przy lęgach zimowych i wczesnowiosennych jest bardzo wysoki.

W okresie pierzenia, ptactwo domowe przerywa nieśność. Pęcherzyki żółtkowe nie dojrzewają, ponieważ ptak przeznaczając substancje odżywcze na wzrost piór, a nie na budowę jaj. Po zakończeniu pierzenia kondycja ptaka się poprawia, a grzebień powiększa i czerwienieje: narządy rozrodcze podejmują swoje normalne czynności i rozpoczyna się okres nieśności. Przy racjonalnym żywieniu niosek pierwsze jaja zniesione po okresie pierzenia są najbardziej wartościowe. Zawierają one wiele witamin, soli mineralnych, węglowodanów, tłuszczów i hormonów, warunkujących przebieg wszelkich procesów życiowych piskląt. Białko jaj zimowych zawiera mniej wody i dlatego też pisklęta z wczesnych lęgów są zdrowe, odporne, dobrze rosną i rozwijają się.

Jaja zniesione w czerwcu — lipcu, nawet przy racjonalnym żywieniu niosek, zawierają mniej witamin i soli mineralnych, ponieważ w czasie upałów drób 3—5 razy więcej pije, wydala dużo wody, a wraz z nią witaminy i środki mineralne. U dobrych niosek może wystąpić w tym okresie awitaminoza i zachwianie równowagi mineralnej organizmu. Procent wylęgu z tego okresu jest niski. Pisklęta kłują się słabe ze skłonnością do krzywicy, dny stawowej, zapalenia nerek, osłabienia kończyn. Według danych radzieckich — przy temperaturze +30°C konieczne jest zwiększenie witamin w karmie o 25%, przy temperaturze 30° — o 50%, przez wprowadzenie do dawki pokarmowej drożdży, młodej trawy i innych pasz witaminowych.

Z jaj zimowych i wczesnowiosennych wylęga się więcej kogutów niż kurek. Pisklęta lepiej rosną i dojrzewają, stanowiąc w przyszłości wartościowy materiał hodowlany.

Znaczenie selekcji stada podstawowego dla wychowu piskląt odpornych na choroby zaraźliwe. Doświadczenia radzieckie dowiodły, że potomstwo niosek o naturalnej odporności na paratyfus i białą biegunkę piskląt okazało się odporne zarówno na naturalne, jak i sztuczne zakażenie tymi chorobami. Dlatego w kolchozach, w których choroby te pojawiają się z roku na rok, stado powinno wykazywać odporność naturalną.

Ponadto stwierdzono, że coroczne szczepienie kurcząt i kur szczepionką przeciw białej biegunce piskląt, a kacząt i gąsiąt oraz dorosłych kaczek i gęsi szczepionką przeciw paratyfusowi, zwiększa z roku na rok naturalną odporność potomstwa.

W latach 1932—1940 przeprowadzono doświadczenia z grupą kur mających w 86% naturalną odporność na białą biegunkę piskląt. Potomstwo ich wykazało całkowitą odporność na doświadczalne zakażenie zarazkiem tego schorzenia. Potomstwo grupy kaczek i gęsi mających naturalną odporność na paratyfus wykazało w 30% odporność na doświadczalne zakażenie pętką paratyfusu, podczas gdy pisklęta z grupy kontrolnej ginęły w 98—100%.

Utrzymanie i żywienie stada podstawowego w okresie lęgów. W celu uzyskania wysokiej nieśności należy zapewnić ptakom racjonalne